Konto P.K.O. 205610 Poznań. **Prenumerata na Kwiecień 2000000 mk**

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńsk. Zw. Okręg. Piłki Nożnej

Oficjalny organ Toruńskiego Klubu Sportowego

Nr. 18 (61)	Toruń, d. 1. maja 1924	ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8
Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

* * *

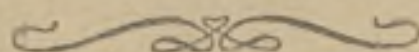


Więc mamy już VIII Olimpjadę, w której Polska pierwszy raz oficjalnie bierze udział, jako państwo niezależne. W dniu 1 maja odbędzie się w Magie City otwarcie międzynarodowej wystawy sportowej; dnia 3 maja rozpoczynają się zawody w rugby, które trwać będą do 19 maja. Następną rozgrywką będzie piłka nożna od 15 maja do 9 czerwca, którą najwięcej się interesuje cały świat sportowy. Dnia 13 kwietnia zamknięto już listy zgłoszeń, a 17 kwietnia rozlosowanie przeciwnika. Do zawodów w piłkę nożną zgłosiły się 23 państwa: Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Egipt, Estonja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Jugosławja, Łotwa, Luxemburg, Łotwa, P o l s k a, Portugalja, Rumunja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Umgwaj, Węgry i Włochy. Niewidać zgłoszeń państw skandynawskich, z wyjątkiem Szwecji a mianowicie Danji, Norwegji i Finlandji i następnie zawodowej Anglji, dalej Austrji i Niemiec, które pomimo otrzymanego zaproszenia odmówiły przyjęcia udziału w Olimpjadzie. Ilość państw biorących udział w VIII Olimpjadzie przewyższa ilość w poprzednich np. VII Olimpjadzie brało udział 17 państw. W ostatecznym wyniku VII Olimpjady wyszła zwycięzko Belgja w drugim miejscu utrzymała się Francja, trzecie przypadło Holandji. Angja, która miała najwięcej szans otrzymania pierwszego miejsca, znalazła się bez miejsca, gdyż w przedrozgrywkach przegrała z Norwegją 3:1, a zwycięska Norwegja znów przegrała z Czechosłowacją 4:0. Czechosłowacja zaś za zejście z boiska jako niezadowolona z orzeczeń sędziego w rozgrywkach z Belgją, została zdyskwalifikowana, tak więc widzimy z tego, że drużyny państw, które wówczas niemogły marzyć o otrzymaniu jednego z pierwszych miejsc, wyszły z zapasów zwycięsko.

Może więc i Polsce, której zawistny los każe się mierzyć w przedrozgrywkach z silnemi Węgrami, dzięki opatrzności wejdzie do półfinału i zmierzy się z pozostałymi drużynami, które stają odrazu do rozgrywek I serji jak: Belgja, Bułgarja, Egipt, Francja, Holandja, Irlandja, Luxemburg, Łotwa, Rumunja, pozostałe z państw biorące udział w piłce nożnej muszą rozegrać zawody między sobą, oprócz Polski, Węgrów, grają: Hiszpanja z Włochami, Czechosłowacja z Turcją, Portugalja ze Szwecją, Jugosławja z Umgwajem, Szwajcarja z Łotwą, Zjednoczone z Estonją.

Tak więc widzimy, że Polsce pierwszy raz nie sprzyjało szczęście, lecz „Niech żywi nie tracą nadziei" a maluczko przy dobrych chęciach, ambicji i obrony sztandaru polskiego, gracze nasi wydobędą z siebie wszystkie swe siły, żeby pokazać światu, że pomimo długoletniej niewoli naród nasz niezgnuśniał, sport, to podstawa zdrowia ludzi, rozwija się powoli lecz stopniowo.

Od Was więc gracze reprezentatywki zależy tylko podtrzymać honor narodu.



Dział urzędowy

Komunikaty Toruńsk. Związku Okr. Piłki Nożnej.

Komunikat nr. 12 Zarządu z dnia 29. 4. 1924 r.

1. Dzień 25. V. rezerwuje się na egzamina sędz. z tem, że jeżeli kluby w Toruniu (prócz A-klasowych) nie mają kontraktów zawartych, nie wolno zawierać nowych. O ile kluby te posiadają już kontrakty, winny wydelegować członka zarządu z oryginalną korespondencją na przyszłe zebranie Zarządu Związku, celem wykazania się z zawartego kontraktu.
2. Wyznacza się na dzień 3-go maja rozgrywkę na Olimpjadę T. K. S. I.—Sokół I. w Toruniu na godz. 4 po poł
3. Za Daninę na Olimpjadę ponoszą kluby następujące ciężary:
   T. K. S. i Sokół, rozgrywka w dniu 3 maja.
   Torunia, Gryf i Zuch, rozgrywki w d. 25. V.
   Polonja, Bydgoszcz, 15 złp. (nadeślą na ręce skarbnika).
   Olimpja, Goplanja, Szkoła Ofic., Gedanja, K. S. Grudziądz, po 10 złp. (nadeślą na ręce skarbnika).
4. Na mocy pisma Unja — Chełmno — zmienia się nazwę powyższego klubu na „Tow. Powst. i Wojsk. Chełmno, Oddział piłki nożnej.
5. Z powodu Narodowego Święta w dniu 3 maja znosi się z dniem 3 maja wszystkie dyskwalifikacje graczy, prócz nałożonych przez PZPN.
6. Wszystkim graczom, którzy brali udział w rozgrywkach Toruń—Poznań, wyraża się podziękowanie za udział i pomoc

Wycisło Alfons, sekr. Maltze Stanisław, prezes.

Komunikat nr. 13 Wydz. Gier i Dyscypl. z dnia 29. 4. 1924 r.

1. Przypomina się klubom i towarzystwom, że zwolnienie i wykreślenie (III. i IV. część karty zgłoszenia) powinne być odsyłane do P.Z.P.N. wprost przez kluby, zaś do W. G. i D. TZOPN tylko pisemne zawiadomienia. Odsyłanie zwolnień do innych klubów lub do rąk piłkarzy — zabronione przepisami P. Z. P. N.
2. Zkeryfikuje się rozgrywki o wejście do klasy A:
   6—IV—1924. W.K S. „Gryf“ — T. S. „Olympja“ = 3:2 i 2 punkty na korzyść Gryfu.
   6—IV—1924. K. S. „Grudziądz“ — K. S. Szkoła Oficerska = 3:0 i 2 punkty na korzyść K. S. Grudziądz, wobec ustawienia przez szkołę niezgłoszonego gracza Wacławowicza.
   13—IV—1924. T. S. „Olympja“ — K. S. „Grudziądz“ = 6:1 i 2 punkty na korzyść Olympji,
   13—IV—1924. W. K. S. Gryf — K.S. Goplanja = 3:0 i 2 punkty na korzyść Gryfu, wobec ustawienia przez Goplanję niezgłoszonego gracza Gostańskiego.
3. Karze się naganą za niesportowe zachowanie się względem piłkarza przeciwnika w czasie rozgrywki Goplanja—Gryf w dniu 13—IV—1924 — z K. S. Goplanja — gracza Zielińskiego i z W.K.S. Gryf gracza Stalinę.
4. Zezwala się O.P.N. „Sokół“ z Torunia na spotkanie towarzyskie z O.P.N. „Sokół“ z Poznania-Wilda w dzień 18—IV.—1924 r.
5. Na prośbę K. S. Goplanja przesuwa się termin rozgrywki z K. S. Szkoła Oficerska z 8—V na dzień 25—V—1924.
6. Na zasadzie komunikatu Zarządu P. Z P. N. z dnia 11—IV—1924 wyznacza się następujące rozgrywki na korzyść P. Z. P N. w dniu 11—V—1924 r.:
   w Działdowie: K. S. „Gwiazda“ — K. S. „Concordja“ o godzinie 17,
   w Inowrocławiu: K.S. „Goplanja“ — K.S. „Kujawia“ o godzinie 17,
   w Grudziądzu: K.S. „Grudziądz“ — K.S. „Olympja“ o godzinie 17,
   w Bydgoszczy: K.S. „61 p. p.“ — K.S. „Sportbrüder“ o godzinie 15,
   w Bydgoszczy: K.S. „Polonja I“ — KS. „Szkoła Oficerska“ o godzinie 17,
   w Toruniu: K. A. „Zuch“ — K. S. „Torunja“ o godzinie 15,
   w Toruniu: T. K. S. — Reprezentacja Sokoła i Gryfu o godzinie 17.

   Gospodarzami rozgrywek wyznacza się:
   w Inowrocławiu K.S. Goplanja
   w Grudziądzu KS. Grudziądz
   w Bydgoszczy dla obydwu rozgrywek K.S. Polonja
   w Toruniu dla obydwu rozgrywek T.K.S.
   w Działdowie K.S. Gwiazda.

   Oileby K. S. „Concordja“ nie mogła stawić się do rozgrywki — upoważnia się K.S. „Gwiazda“ do rozegrania w tym dniu w oznaczonej godzinie spotkania z reprezentacją Działdowa, nawet składającą się z niezgłoszonych piłkarzy.

   Towarzystwa wyznaczone gospodarzami obejmują wszystkie czynności związane z urządzeniem rozgrywek (reklama, administracja, boisko i t. p.) i są za przeprowadzenie tychże pod każdym względem bez zarzutu odpowiedzialne. Ceny biletów mają być identyczne z cenami na zawody między drużynami krajowymi. Czysty dochód gospodarze rozgrywek nadeślą w ciągu 24 godzin do skarbnika T.Z.O.P.N., a zestawienia rachunkowe po upływie 48 godzin.

   P.Z.P.N. apeluje do wszystkich klubów, by rozgrywki w dniu 11—V traktowały jak najpoważniej. Bagatelizowanie tych rozgrywek będzie ostro karane
7. Ustala się na dzień 11—V—1924 r. nastepujący skład drużyny reprezentacyjnej z piłkarzy „Sokoła“ i „Gryfu“:

Wiśniewski
Pasek Szenberg Z.
Kwapiński Zalewski Dejewski Wacł.
Dejewski B. Konieczka W. Dejewski K. Herbert Skrzypczak
Rezerwa: Habona
Wiśniewski
Werner.

Kapitanem drużyny wyznacza się gracza Szenberga Z.

Piłkarze stawią się z własnemi butami i pończochami w szatni na boisku o godzinie 16.

Liljowe koszulki i jedną piłkę dostarczy Sokół, czerwone spodenki dostarczy Gryf.

Czopór, ppułk. przewodniczący.

Za sekretarza Lendzion St.

Komunikat nr. 14 Wydziału Spraw Sędz. z dnia 26. 4. 1924 r.

1) Na dzień 17. maja br. o godzinie 19[15] zwołuje się **Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Sędziów** Tor. Zw. Okr. P. N. w lokalu „Pod Lwem“ ul. Łazienna. Przybycie wszystkich członków (sędziów) Z. S. — T. Z. O. P. N. konieczne ze względu na ważność spraw.

W razie nie stawienia się regulaminem przepisanej ilości członków na wyznaczoną godzinę, odbędzie się o godzinie 20-tej drugie zebranie z prawomocnością uchwał bez względu na ilość zebranych.

2) Uzupełnia się kom. W.S.S. nr. 13 p. 3 z tem, że omyłkowo nie wymieniono trzech członków a mianowicie kol. Czuczewicza, Matuszczaka i Czekańskiego.

(—) Piwiński sekretarz. St. Witt przewodniczący w. z.

Komunikat 15/24.

1) Wyznacza się sędziów na zawody dnia 3. V. „Sokół“ — „T.K.S.“ kol. Drabikowskiego, na przedmecz kol. Szpanowicza, dnia 4. V. 24 r. W.K.S. „Gryf“ — Szkoła Oficerska w Toruniu kol. Piwińskiego, K.S. „Grudziądz“ — K.S. „Goplanja“ w Grudziądzu kol. Palnianka.

(—) Piwiński sekretarz. St. Witt w. z. przewodniczący.

Wykaz Piłkarzy formalnie zgłoszonych

(dla których Wydział Gier i Dyscypl. posiada potwierdzenie zgłoszenia)

Oficjalnie.

W.K.S. „Gryf“
Byczek Stanisław
Brzeziński Jan
Borkowski Franciszek
Boczek Teodor
Dąbrowski Stanisław
Draws Franciszek
Drabikowski Marjan
Graczyk Stanisław
Magacz Franciszek
Müller Witold
Kuniczak Stanisław
Kwapiński Jan
Łysiak Stanisław
Ołubek Zygmunt
Rużczka Franciszek
Rajmus Franciszek
Raepke Bronisław
Słupski Leon
Szlęk Stanisław
Sroka Stefan
Skrzypczak Józef
Woll Edward
Warchoł Bolesław
Wower Stefan
Zarębski Michał
Pałubicki Franciszek
Gralewicz Stanisław
Bruzda Ignacy
Widawski Bolesław
Herman Adolf
Ogiński Franciszek
Pasek Zygmunt
Mustafowicz Aleksander
Kosiewicz Wincenty
Pawlewski Florjan
Habina Albin

K. S. Grudziądz
Krause Jan

O. P. N. „Sokół“
Toby Edmund

REGULAMIN
Zawodów o mistrzostwa T. Z. O. P. N. na rok 1924.

(Dokończenie).

XIV Mistrzostwa Klasy B.

1. Rozgrywki zawodów o mistrzostwo w klasie B odbywają się w dwóch grupach, wyznaczanych przez W. G. i D corocznie przed rozpoczęciem zawodów o mistrzostwa.
2. Rozgrywki w grupach odbywają się systemem punktowym (patrz punkt 2 § VII).
3. Zwycięzcy grup rozgrywają między sobą finał, czyli dwukrotne spotkanie przeliczane na punkty.
4. Przy równości punktów decyduje trzecie spotkanie jak w punkcie 3 i 4 § VIII.
5. Zwycięzca finału, o ile nie zostanie przesunięty do klasy A, otrzymuje tytuł mistrza klasy B, w przeciwnym razie tytuł ten przysługuje jego przeciwnikowi.

XV. Mistrzostwa Klasy C.

1. Mistrzostwa klasy C rozgrywają się, zależnie od ilości drużyn w tej klasie, bądź w grupach, bądź też w podgrupach i grupach.
2. Rozgrywki w podgrupach odbywają się dwukrotnie systemem punktowym.
3. Zwycięzcy podgrup tworzą nową grupę, która staje do dwukrotnych rozgrywek na punkty.
4. Przy równości punktów decyduje trzecie spotkanie jak w punkcie 3 i 4 § XIII.
5. Zwycięzca grupy osiąga prawo przesunięcia do klasy B a kolejny za nim zwycięzca otrzymuje tytuł mistrza klasy C.

W. LIPPERT, sekr. pułk. CZOPÓR, przew. W. G. i D.
Zatwierdza się: WYCISŁO, sekr. MALTZE, prezes.

Dział nieurzędowy

Reprezentacja Poznania—Reprezentacja Torunia.

Zawody międzyokręgowe na rzecz ekspedycji olimpijskiej.

4:1 (1:1).

Poznań, 27. 4. 24.

Boisko Warty, gliniaste i rozmokłe, bardzo do gry nie odpowiednie.

Drużyny ustawiają się w następujących składach:

Poznań: Brzeziński (AZS) — Lorkiewicz (AZS), Agaciński (Unia) — Kowalski (bez przyd.) Spojda (Warta), Nogaj (U) — Koernlein (U), Kosicki, Staliński, Przybysz, Dabert (wszyscy czterej Warta).

Toruń: Osiński (TKS) — Szenberg (Sokół), Gumowski (TKS) — Hirschfeld (TKS), Konieczka T. (TKS), Lewandowski (TKS), — Konieczka W. (Sokół), Dejewski (Sokół), Paczkowski (Polonja Bydg.), Gumowski P. (TKS), Piwiński (TKS).

Od samego początku widać przewagę Poznania, którego atak lepiej kombinuje i oddaje kilka strzałów na bramkę Torunia, które jednak brawurowo broni Osiński. Ataki Torunia łamie obrona, wreszcie w 24 min. strzela Gumowski, piłka odbija się od obrońcy Poznania, którą nadbiegający Dejewski ostrym przyziemnym strzałem bije w bramkę, Brzeziński łapie, lecz ślizga piłka wymyka mu się z rąk i wtacza powoli do bramki. Pierwsza i ostatnia bramka dla Torunia została zdobytą. — Poznań pracuje ambitnie i już w 29 min. wyrównuje Staliński zdobywając pierwszą bramkę dla Poznania. Zaczyna kropić deszcz. Drużyny ustawiają się do dalszej gry, deszcz wzmaga się zamieniając się w ulewę i w jednej chwili zebranych około 1000 osób na miejscach stojących ucieka przed deszczem przez boisko zdobywając szturmem trybuny, ciekawy zaiste widok. Zmoknięci piłkarze wraz z sędzią idą za przykładem publiczności i chronią się do szatni. Następuje półgodzinna przerwa, podczas której z boiska stało się istne jezioro z małemi wysepkami, deszcze lał jak z cebra, publiczność siedziała cierpliwa a niebo kpiło sobie z całych zawodów Wreszcie deszcz przeszedł, a publiczność szczególnie ta zwycięsko siedząca na trybunie upominała się przez tupanie o dalszą walkę. Pokazują się wreszcie czerwoni, za nimi niebiescy, wszyscy witani owacyjnie. Sędzia skorzystał z deszczu i wykorzystał ten czas na przerwę Zmiana stron i gra toczy się dalej. Zaczyna się wesoło na trybunie, lecz mniej wesoło na boisku, coraz to liczniejsze upadania graczy w błoto z powodu śliskiego terenu witane są ogólnym śmiechem na trybunie. Poznań przebija się raz za razem i w 6-ej m. po przerwie bije Poznań 8-y róg przeciw Toruniowi, piłkę dostaje Przybysz i strzela na bramkę, Osiński łapie, lecz śliska piłka ucieka mu między kolanami do bramki. Huczne oklaski. W dwie minuty później z pięknej kombinacji Kosicki — Koernlein — Staliński, strzela ten ostatni piękną główką nieuchronną bramkę dla Poznania. Przewaga Poznania uwydatnia się przez cały czas. O kombinacji niema mowy, śliski teren uniemożliwia ją, tu popisywali się przebojowcy, których jednak Toruń zostawił w domu. Silne for i bieg kończący się zwykle pod bramką, sytuacje ratowali najczęściej bramkarze, którzy mieli w tym dniu najtrudniejsze zadanie. Przebój Gumowskiego pięknie broni Brzeziński. Bramkarz Torunia trzymał wszystko co mógł. Pod koniec gry uzyskuje Poznań jeszcze jedną i ostatnią bramkę strzeloną przez Przybysza, tak, że rezultat 4:1 dla Poznania utrzymał się do końca gry, którą sędzia skrócił o całe 10 min. ale i słusznie, gdyż grać w takich warunkach to więcej niż poświęcenie. Wyróżniali się ci, co byli najbardziej ubabrani błotem, a do nich należał w pierwszym rzędzie Hirschfeld. Sędzia p. Mallow bardzo słaby, widocznie kończy się jego „sława", za mało ruchliwy za dużo przeoczył spalonych, z których Poznań zdobył 2 bramki. Na ogół zawody się nie udały pod każdym względem, pogoda kiepska, kasa kiepska, gra kiepska, obiad strasznie kiepski, co właściwie było dobrego w tym całym przedsięwzięciu? chyba humor z jakim Toruniacy jechali tam i z powrotem.

Eresz.

Wiadomości z Poznania.

Luckenwalder B. V. wygrywa z Uną 5:3 (1:1). — Poznań gra z Toruniem 4:1 (1:1).

Unja, po Warcie najruchliwsza i najlepsza drużyna w Poznaniu, zaaranżowała drugie w tym roku zawody międzynarodowe. W sobotę 26. IV. zegrał w Poznaniu Luckenwalder B. V. mający wcale chlubne wyniki z Polonją (Warszawa) i Turystami (Łódź). W normalnych warunkach można się było spodziewać gry doskonałej, jednakże boisko stanowiło grunt gliniasty i tak ślizki, że o kombinacji normalnej mowy nie było. Goście niemieccy trzymali się na błocie lepiej od Unji, przewyższali ją także technicznie. W porównaniu z Victorią 1889 trzeba przyznać Luckenwalder B.V., że napad miał znacznie lepszy, w obronie jednak i w pomocy wyjdzie porównanie na korzyść Victorji.

Grę prowadzono w ostrem tempie Unja zdobywa w 1' gola przez Szepego, goście wyrównują po kwadransie. Po przerwie prowadzą goście z winy Melskiego, lecz Nowaczyk z zamięszania wyrównuje.

Trzecia bramka dla gości pada z karnego, bitego Malskiemu wprost w ręce. Dalsze dwie bramki były także możliwe do obrony, w 88' strzela Klepacki trzecią bramkę dla Unji i ustanawia wynik końcowy 5:3. W drużynie berlińskiej byli najlepszymi skrzydłowi, w Unji najlepsi Szepe w napadzie i Nogaj w obronie. Zawiódł w pierwszym rzędzie Malski. Rezultat remisowy był możliwy. Sędziował słabo p. Tomaszewski.

Na drugi dzień zagrał Poznań z repr. Torunia na fundusz olimpijski P. Z. P. N-u. Trudno nazwać mecz ten grą, bo chociaż obydwie drużyny dawały mężność z siebie, to jednak deszcz, który spadł po półgodzinnej grze zamienił boisko w wielkie bagno, na które raczej kaczki: można było puścić, a nie towarzyszy ze szlachetnego cechu piłkarzy. Ale publika (a było jej 1500 osób), zapłaciła i chciała widzieć całą grę, a nie 1/3. Więc piłkarze rad nie rad, mimo deszczu, wrócili na boisko, ażeby się gwoli uciechy gawiedzi, a rozpaczy recenzentów wystąpić w nieprzyjemnem błocie.

Poznań postawił drużynę osłabioną (bez Śmiglaka, Einbachera i Nizińskiego), a dalej nieco pokręconą, bo obrońcy grali w pomocy (Kowalski) a pomocnicy w napadzie (Kosicki). Ostatecznie drużynę Poznania zbierano kwadrans przed meczem, w tym wypadku udało się, ale w przyszłości należy pamiętać, że kto rezykuje, ten i do Rawicza trafić może, a jeśli nie do Rawicza, to przynajmniej do Katowic. Ostatecznie jestem jak z gry Poznania, tak i gry Torunia, wreszcie z pracy sędziowskiej p. Mallowa, no i z wyniku zadowolony.

3 i 4 maja zagra w Poznaniu lipska drużyna „Wacker“. Spodziewam się pięknej gry ze strony „Wackera“. Czy się pomyliłem — w następnym liście.

28. IV. 1924. tr.

Warszawa, 26 kwietnia 1924 r.

Wielki festval sportowy.

W Cyrku warszawskim odbył się szereg zawodów i pokazów sportowych pod powyższym tytułem na dochód Polskiego Białego Krzyża. Rozpoczęto zawody meczem bokserskim. Walczyły 3 pary.

I. Geromin (60 kg.— waga piórkowa) — Orłowski (58 kg. — waga piórkowa). W walce na punkty zwyciężył Geromin (P. T. A.)

II. Kieszkowski (55 kg. — waga najlżejsza) — Piłatowski (55 kg. — waga najlżejsza). W walce na punkty zwycięża Kieszkowski (P. T. A.)

III. Michalski (66 kg. — waga średnia) — Orlicz (62 kg. — waga lekka). W walce na punkty zwycięża Michalski (P. T. A.)

Mecz był roze rany w 3 roundach po 2 minuty każda. Sędziował p. J. W. Łada. Z kolei drugą częścią programu festiralowego była walka na floręty, szable i szpady, członków Wojskowego Klubu Szermierczego. W walce na floręty występowała 1 para. W walce na szable 2 pary i w walce na szpady 1 para. Walka odbywała się systemem włoskim. Należy z wielkim uznaniem podnieść i podkreślić technikę i rutynę szermierzy.

Następnie odbył się pokaz piramid gimnastycznych przez członków P. T A. Wypadł on doskonale dzięki zręczności i sprawności uczestników. Wreszcie na zakończenie odbyły się zapaśnicze walki walki francuskie, między członkami Polskiego Towarzystwa Atletycznego. Walczyło ogółem 8 par.

I. Ziółkowski — Popielarczyk. Waga obu 58 kg. W 9 m. 10 sek. Ziółkowski kładzie przeciwnika chwytem bras roule.

II. Banasiak — Geromin. Waga także 58 kg. Po 10 minutach, walka uznaną została za nierozstrzygniętą.

III. Litwin — Giers Mieczysław. Waga do 62 kg. Po 10 minutach, walka nierozstrzygniętą.

IV. Giers Wacław — Rękawek. Waga do 67$^1/_2$ kg. Po 10 m. również nierozegrana.

V. Grelczyk — Kasprzak. Waga do 67$^1/_2$ kg. Nierozstrzygnięta.

VI. Okulicz — Chudzikowski. Waga 75 kg. W 8 m 30 sek. chwytem za głowę i rzutem przez biodro położył Okulicz Chudzikowskiego.

VII. Płochowski — Kuciata. Waga 82$^1/_2$ kg. W 6 min. zwycięża Kuciata chwytem bras roule.

VIII. Miazio — Cieniowski. Waga 82$^1/_2$ kg. Ze wszystkich zapaśników najbardziej spodobali się dwaj ostatni zapaśnicy, dzięki umiejętnemu stosowaniu przepisanych chwytów, pięknej obronie i spokojowi. Walka została nierozegraną.

Ze względu na spóźnioną porę, czas trwania walki ograniczono do 10 minut. Sędzia p. Bohdan Zakrzewski.

Mimo nielicznej publiczności, która niestety iście po macoszemu traktuje niektóre dziedziny sportu, wyrażając się np. o boksie „że jest to antkowskie wybijanie zębów i rozbijanie nosów“, oraz „że występujący na ringu muszą się nienawidzieć, mimo podawania sobie rąk po skończonej grze“, co niestety słyszałem z ust ludzi wydających się z manier i mocy inteligentnemi, zawody wypadły świetnie, dzięki czynnemu poparciu nestora polskiej ciężko-atletyki pana Władysława Pytlasińskiego.

* * *

Warszawa, dnia 27 kwietnia 1924 r.

IV. Doroczny okrężny bieg „Kurjera Polskiego“.

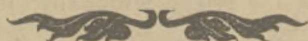
Powyższy bieg odbył się dziś na przestrzeni około 7 km. Trasa chodu biegła ulicami: Bulwary Kościuszkowskie, Nowy Zjazd, Plac Zamkowy, Senatorska, Plac Teatralny, Wierzbowa, Ogród Saski, Marszałkowska, Sienkiewicza, Plac Napoleona, Szpitalna, Bracka, Aleje Jerozolimskie, Aleja 3 maja. Start na 3 moście. Ogółem do zawodów stanęło 64 zawodników. Punktualnie o g. 4-ej rozpoczął się bieg. Przed biegnącemi jedzie auto z policją, a obok drugie auto z członkami kolegjum sędziów. Po bokach zawodników jadą na rowerach członkowie W. T. C. Z powodu deszczu bruk błotnisty i śliski. To też jeden ze współzawodników Foryś, poślizgnąwszy się w biegu upadł i potłukł się dość dotkliwie, iż musiał zaprzestać dalszego biegu. Na Nowym Zjeździe wysunęli się na czoło Ziffer, Szelestowski, Łukasiewicz, Dejewski, Balicki i Fijałkowski. Przy Ogrodzie Saskim wysunął się Ziffer, który też nie dając nikomu się wyprzedzić pierw-

szy przerwał taśmę u celownika. Porządek przedstawia się w sposób następujący:

I. Ziffer (K. S. Wisła) w czasie 21°36,4' bijąc swój rekord z r. 1921 23°15,2'.
II. Szelestowski (K. S. Polonja).
III. Dajewski (K. S. Stella).
IV. Fijałkowski (niestowarzyszony).
V. Łukaszewicz (K. S. Polonja).
VI. Halicki (K. S. Pogoń).

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe żetony, oraz Ziffer, który pierwszy przybiegł do mety otrzymał puhar srebrny, ofiarowany przez redakcję „Kurjera Polskiego". Puhar ten stał się własnością Ziffera, ale na przeciąg 11 miesięcy, a po upływie tego czasu zwycięzca musi go nazad zwrócić redakcji. W każdorazowym biegu zwycięzca otrzymuje go na 11 m., a jeżeli kolejno przez 3 lata będzie zwyciężał dany zawodnik, to puhar staje się jego, lub klubu własnością, o ile jest stowarzyszony. Dotychczas najwięcej szans do puharu ma Ziffer, ale poczekamy do przyszłego roku.

Sędzia główny: pułkownik Ruppert. Czas mierzyli: K. Piwiński, kapitan Daniec, kapitan Skotnicki. Starter: rotmistrz Mryc. N. E.



Narodowe Zawody Strzeleckie.

W programie Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie uwzględnione zostały dwa rodzaje strzelań: do tarczy z dowolnej broni długiej na odległość 100, 200 i 300 mtr., z broni małokalibrowej (karabinków cal. 22) na odległość 50 mtr., oraz strzelanie myśliwskie do ruchomego jelenia i rzutków (stucznych gołębi). Stawać mogą do Zawodów Strzeleckich we Lwowie wszyscy stowarzyszeni, zarówno ze stowarzyszeń, uprawiających sport strzelecki programowo, jak i z innych stowarzyszeń sportowych. Co do niestowarzyszonych — Komitet Organizacyjny Narodowych Zawodów Strzeleckich postawił warunek, by mieli 17 lat ukończonych.

Zgłoszenia do Zawodów należy przysyłać do dnia 10-go maja b. r. włącznie pod adresem: Warszawa, Komenda Miasta, Referent przysposobienia wojskowego, dla Komitetu Organizacyjnego I. Narodowych Zawodów Strzeleckich, zaznaczając, do jakiej kategorji zawodów ma zamiar dany zawodnik stawać. Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą. Stowarzyszenia strzeleckie, myśliwskie, przysposobienia wojskowego i oddziały wojskowe mają prawo czynić zmiany z składzie personalnym swych strzeleckich zespołów do dnia 16 go maja b. r. w biurze Komisji Zawodów we Lwowie.

Próbne strzelanie odbędzie się w dniu 16-go maja b. r. na strzelnicy wojskowej we Lwowie dla tych zawodników, którzy nie mieli możności poddać się próbom kwalifikacyjnym na zawodach lokalnych, organizowanych przez poszczególne stowarzyszenia. Komitet Organizacyjny przyjął jako zasadę, że każdy niestowarzyszony będzie dopuszczony do zawodów we Lwowie na podstawie zaświadczenia, wydanego przez jedno ze stowarzyszeń strzeleckich, myśliwskich, przysposobienia wojskowego, lub oddział wojskowy, że osiągnął na odległość 100 mtr., strzelając do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 1 mtr., serję strzałów 15 z dowolnej pozycji — minimum 76 punktów.

Każdy zawodnik, dopuszczony do Zawodów, opłaca wpisowe w kwocie 2 złotych polskich. Bliższych wskazówek udzielają Zarządy Stowarzyszeń.

* * *

PROGRAM

I. Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie 17, 18 i 19 maja 1924 r.

A. Strzelanie do tarcz.

STRZELBA.

I. Zawody wstępne.

Zawody jednostkowe na odległość 100 metrów dla wszystkich zawodników. Broń dowolna bez szkieł optycznych. 3 pozycje zasadnicze: stojąca, klęcząca i leżąca — po 5 strzałów z każdej pozycji i 3 strzały próbne — niezaliczone. Czas strzelania nieograniczony. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 1 metra z dziesięcioma okręgami.

II. Zawody o mistrzostwo miasta Lwowa.

Zawody jednostkowe na odległość 200 metrów z dowolnej pozycji stojącej, klęczącej lub leżącej — 10 strzałów i 3 próbne niezaliczone. Zawody dostępne dla zawodników, którzy osiągnęli w zawodach wstępnych minimum 76 punktów Broń długa dowolna. Tarcza wzoru międzynarodowego.

III. Zawody o mistrzostwo Polski w roku 1924.

Zawody jednostkowe na odległość 300 metrów z trzech pozycyj po 10 strzałów i 3 próbne niezaliczone. Dostępne dla strzelców, którzy osiągnęli w poprzedzających zawodach minimum 76 punktów. Czas — 43 minut. Broń długa dowolna bez szkieł optycznych. Tarcza wzoru międzynarodowego.

IV. Zawody pocieszenia.

Zawody jednostkowe na odległość 100 metrów z długiej broni — dowolnej bez szkieł optycznych, dostępne wyłącznie dla zawodników, którzy nie zdobyli nagród w poprzednich zawodach. 5 strzałów i 3 próbne z dowolnej pozycji (stojącej, klęczącej i leżącej).

PISTOLET.

V. Pistolet automatyczny lub rewolwer.

Zawody jednostkowe na odległość 25 metrów z pozycji stojącej bez oparcia, ramię swobodne, 3 serje po 6 strzałów. — Tarcza wzoru międzynarodowego.

VI. Karabinek.

Zawody jednostkowe na odległość 50 metrów z dowolnej małokalibrowej broni (cal. 22), bez szkieł optycznych. Cztery serje po 10 strzałów oraz po 2 próbne do każdej serji. Pozycja stojąca bez podparcia. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 0,50 mtr. z dziesięcioma okręgami.

B. Strzelanie myśliwskie.

VII. Do ruchomego jelenia.

a) strzał pojedyńczy, b) strzał podwójny.

Zawody jednostkowe na odległość 100 metrów z dowolnej broni gwintowanej z odkrytym celownikiem i muszką: jednostrzałowej, dubeltowej, magazynowej lub automatycznej bez ograniczenia wagi

Tarcza przedstawia jelenia naturalnej wielkości, podzielonego na okręgi koncentryczne i na punkty (od 1 do 5). Jeleń widoczny jest dla strzelca w ciągu 4-ch sekund. Przepisy szczegółowe według regulaminu Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Paryżu (broszura „Tir de chasse").

VIII. Do sztucznych gołębi (rzutków).

Zawody jednostkowe z dowolnej broni, jednakże o kalibrze nie większym od 12-go. Nabój śrótu nie może przewyższać 36 gramów, a śrót nie może być grubszy od nr. 6 angielskiego (2,5 mm. średnicy). Odległość 13 metrów od miejsca wyrzucenia gołębi. Przepisy szczegółowe wedle regul. Komisji Igrzysk Olimpijskich.

List z Lublina.

Staraniem A. Z. S-u, tutejszego został zorganizowany bieg okrężny, który będzie się odbywał corocznie w dn. 3-go maja. Bieg ten obudził w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie — Pierwszą nagrodę stanowi puhar wędrowny, trzy dalsze pamiątkowe żetony. Udział mogą przyjmować członkowie Klubów i Stowarzyszeń sportowych, na terenie lub Okręgu.

Przed świętami odbyły się zawody towarzyskie Unja—Olimpja z wynikiem 3:0 rogów 2:0 dla Olimpji. Zaznaczyć należy, że Olimpia grała ambitnie i kombinacyjnie. Unja zaś brutalnie i chaotycznie Z Olimpji wyróżnić należy pp. Stanisława Jósko i Antoniego Kołodzieja. Podczas zawodów odbyły się egzam na sędziowskie.

Następnie miał grać tutejszy W.K.S. z W.K.S.-em, Legią z Warszawy, lecz Legja z niewiadomych przyczyn nie przyjechała przeto W. K. S. rozegrał spotkanie z A. Z. S.-em. Drużyny grały dobrze. Wynik był 6:0 dla W. K. S.-u. Publiczności jak na Lublin bardzo dużo, co się chwali.

W święta Wielkanocne bardzo mało grano. Pierwsze grały drużyny żydowskie, otwierając swój sezon piłkarski, Makkabi i Jardenja. Wynik był 3:0 dla C-klasowej Jardenji. — Żydowski klub Jardenja zawsze prawie bije B-klasową Makkabję. Jardenja z taką drużyną jak W. K. S potrafi wyjść w stosunku 3:1 dla W. K. S-u, jak to miało miejsce ostatnim razem.

Następnie grały drugie drużyny Makkabi z Jardenją. Wynik był 2:0 dla Makkabi II. — Zaznaczyć należy, że Makkabi lubelska w drugi dzień świąt wyjechała do Brześcia Litewskiego gdzie ma rozegrać mecz z tamtejszą Makkabią.

Lublinianka I., drużyna kl. A miała rozegrać mecz rewanż z B klasowym A. Z. S.-em. Mecz nie doszedł do skutku z powodu niepogody, która tu panowała prawie że przez całe święta. Natomiast drugie spotkanie zakończyło się remisowo w stosunku 1:1. Lublinianka jest nagół dobra, ale cośkolwiek za hałaśliwa na boisku. A. Z. S. dobry zwłaszcza bramkarz p. T. Gołębiewski. Sędzia dobry tylko za łagodny, zwłaszcza dla Lublinianki, która w tym dniu była wprost nie możliwą. A. L.

List z Krakowa.

Berliner Sport Verein — Vasas Budapeszt Slovan Wiedeń.

Ubiegłe święta Wielkanocne obfitowały w impresy sportowe; aż 3 bowiem drużyny zagraniczne rozegrały zawody w podwawelskim grodzie, w czasie 3 dni. I tak w niedzielę o 3 pop. odbyły się zawody Makkabi-Berl. Sport Verein, przełożone z soboty, z powodu nieudzielenia pozwoleństwa przez Policję Państwową, o 5 znów Vasas-Cracovia. Oba spotkania przynoszą miejscowym klęski.

Makkabi przegrywa 4:0 (2:0) i to zupełnie zasłużenie. Po pobycie tutaj Kickersu i Unionu berlińskiego spodziewano się ogólnie, iż trzecia z rzędu drużyna berlińska napewno nie będzie lepsza od swych poprzedniczek, o ile nie gorsza, biorąc pod uwagę wyniki jej w Berlinie. Jednakowoż goście zaprezentowali się nadzwyczaj dobrze. Od bramkarza aż do centra napadu, przedstawiają materjał fizycznie doskonale się przedstawiający, a pozatem technika każdego z nich bez zarzutu. Hołduje grze solowej, w której są bezkonkurencyjni, a przy wspólnej akcji, krótkie dobre podawanie, ostry start do piłki, młodzieńczość ruchów, dobra gra główkami to główne cechy berlińczyków. Makkabi mimo wysiłków nie zdołała zrzucić przewagi gości, którzy stale gnietli. Kilka niezłych wypadów gospodarzy zepsuł brak strzału u napastników, możliwość uzyskania przynajmniej honorowego gola

Mecz zato Cracovia-Vasas dał licznym widzom prawdziwą ucztę, mimo iż biało-czerwoni ponieśli klęskę ciężką lecz zasłużoną w stosunku 3:1 (2:1). Węgrzy mimo, iż dzierżą 8 miejsce w tabeli mistrzostw Budapesztu stanowią nadzwyczaj groźnego przeciwnika. Dawno już nie widzieliśmy w Krakowie drużyny, którąby nadawała zawodom tak szybkie tempo. Szybka orjentacja, doprowadzona do mistrzostwa gra główkami, przytem szalona ruchliwość całej drużyny, były przedmiotem obserwacji 4000 publiczności. Cracovia starała się dorównać gościom, lecz tak w linji ataku jak i pomocy, widać było przewagę Vasasu.

Drugiego dnia jednak zawody przynoszą niespodziewanie wynik 0:0. Vasas, nie chce pokonywać trudności terenowych, błoto, deszcz, jak o taktyki biało-czerwonych, którzy stosują przez cały przeciąg gry system jednego obrońcy. To też zawody nie są tak interesujące jak poprzednie, a Cracovia, słabą na tą samą chorobę co zawsze brak strzałów, nie wykorzystuje kilku dogodnych sytuacji. Jednakowoż i Węgrzy czynią to samo. Strzelonej prawidłowo przez Kałużę bramki sędzia Rutkowski nie uznaje. Zawodom przypatrywało się około 2500 widzów.

Rzęsisty deszcz nie zgromadził o 5 pop. tegoż dnia, większej ilości publiczności. Wisła mimo, iż nie grała jeszcze tego roku na swym boisku, ani z drużyną zagraniczną, mimo ciekawości jaką budziły te zawody, poprzestać musiała na skromniejszej liczbie widzów, około 1500 osób. Niemcy jednak z powodu ciężkiego błotnistego terenu, i ciągle padającego deszczu zawiedli. Fizycznie zaciężcy na takie warunki, poprzestali na obronie. Trudności te same miała i Wisła do pokonania, to też duża jej przewaga, została jedynie czterema uwidoczniona golami.

We wtorek, mimo dnia powszedniego, zgromadziło się około 2000 osób celem ujrzenia czeskiej drużyny z Wiednia Slovanu. I naprawdę Slovan w zupełności zadowolił. Gdyby nie męcząca droga i rozegrane we Lwowie w czasie Świąt dwa mecze, pokonałby zapewno o wiele więcej. I tak jednak, szybki start do piłki, piękna i celowa kombinacja, połączona z opanowaniem gry głową, to główne walory Slovanu. Wisła miała słaby swój dzień, a obrona, głównie Kaczor, pomoc głównie Majcherczyk bardzo słaba. Na wytłumaczenie jednak można wziąść rozegranie zawodów z Berliner S. V. na b. ciężkim terenie. Przez cały przeciąg gry lekka przewaga wiedeńczyków. Pierwszą bramkę dla Wisły uzyskuje ostrym strzałem w pierwszych minutach. W 20 minut później prawy łącznik gości objechawszy pomocników i obronę, i bramkarza wjeżdża prawie do bramki 1 : 1. Mimo kilkakrotnych obustronnych niebezpiecznych sytuacji, wynik ten dzięki dobrym bramkarzom obu stron nie ulega zmianie. Po przerwie Wisła zaczyna grać więcej żywo, lecz obrona gości paraliżuje wszelkie ataki. Kaczor za sfaulowanie przeciwnika będącego bez piłki zostaje usunięty z boiska. Dzieje się to w 30 min.

Po czem Reyman I. przechodzi na obronę, atak ze szkodą ataku. A jednak uzyskują w tym czasie miejscowi 2 bramkę, dalekim strzałem Balicza. Jednak 2 min. przed końcem goście w zamieszaniu podbramkowem wyrównują. Sędziował p. Rzęsa bardzo niesprawiedliwie dla obu drużyn.

B. T. C. w Krakowie. — Wisła II. i Cracovia II. — Jutrzenka — Olsza.

W sobotę i niedzielę mieliśmy sposobność podziwiać drugą z rzędu drużynę węgierską, budapeszteńską BTC., która w tabeli mistrzostw swojego miasta zajęła 4 miejsce. Przyglądając się jednak grze Węgrów w sobotę z drugo klasową Makkabi, nie można było jednak zrozumieć, w jaki sposób drużyna ta zajęła aż takie miejsce w tabeli mistrzostw Budapesztu. Mimo, iż Węgrzy wystąpili z 5 rezerwowymi, i przyjechali do Krakowa po 3 meczach we Lwowie, dużo więcej oczekiwaliśmy od nich. Dość powiedzieć, iż w bardzo ospale prowadzonej walce miejscowi wcale nie okazywali się dużo gorszymi od swych przeciwników, zwłaszcza, iż wynik przez cały czas gry wskazywał na to. Do pauzy stosunek bramek 0:0. Po przerwie, w kilkana cie minut środek ataku Makkabi uzyskuje z rzutu karnego, podyktowanego za sfaulowanie tegoż honorową bramkę dla swych barw. Stosunek ten utrzymuje się aż na 10 minut przed końcem gry. Ostatnie minuty przynoszą jednak nieoczekiwaną zmianę.

Goście w przeciągu krótkiego czasu uzyskują aż dwie bramki, tak iż ostateczny wynik przedstawia się 2:1 dla B. T. C. Drugiego dnia goście jednak mile zadziwili. Przez uzupełnienie składu reprezentatywnemi graczami rezerwowanemi właśnie na zawody z Wisłą, wykazali swą prawdziwą wartość bojową. Gra główkami, ostry start do piłki, szybka orjentacja to zalety, lecz brak strzałów to znów b. duża wada B. T. C. Wisła zamiast Wiśniewskiego w bramce i Adamka, którzy w dniu tym bronili barw Krakowa przeciwko Górnemu Śląskowi w Katowicach wystawiła Kilińskiego w bramce i Dansa na prawem skrzydle, pozatem skład zwykły. Gra równa toczy się w żywem tempie, a obie drużyny starają się jaknajprędzej uzyskać pierwszą bramkę. Czynią to goście pierwsi, ładną główkę po rzucie z rogu. W kilka minut później Kowalski II. tyłem głowy z najbliższej odległości pakuje piłkę w siatkę, a w 2 minuty później Baker najlepszy z Wisły na boisku drugą. Po przerwie trzecią bramkę uzyskuje Czulak.

Wisła po pauzie gra o dużo słabiej, Węgrzy naciskają, dysponowany jednak Kaczor i Markiewicz likwidują, chociaż goście najczęściej strzelają na aut. Wynik 3:1 dla Wisły utrzymuje się już do końca. Sędziował zupełnie dobrze p. dr. Lustgarten

Cracovia II. — Wisła II. 4:2 zawody o mistrzostwo B klasy, z drużyny Cracovii prawie wszyscy gracze brali już udział w zawodach z drużyną I., we Wiśle sami juniordzy, zapowiadający się jednak b. dobrze zwłaszcza jeden z obrońców Konkiewicz. Zawody odbyły się rano Na boisku zaś Jutrzenki, również rano rozegrali gospodarze mecz z Olszą zakończony wynikiem 1:1.

Olsza mogła tu zawody wygrać różnicą 3 do 6 bramek, gdyby nie pech który ich prześladował. — be. —

Lwów, niedziela 20. IV. 1924.

Turniej Wielkanocny w piłce nożnej.

Sezon tegoroczny dopiero rozpoczął się właściwie w święta Wielkanocne. Lwowska publiczność sportowa miała nie-łada sensację sportową. Zagościły do nas dwie drużyny zagraniczne w najlepszych swoich składach i pokazały nam grę prawdziwie europejską i dwa systemy — węgierski i wiedeński.

PIERWSZY DZIEŃ.

Slovan (Wiedeń) — Hasmonea 6:1 (1:0).

Boisko Pogoni o godz. 3 popoł.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Slovan: Hlonsek; Blisenec — Pojar I.; Popek — Baar — Pojar II.; Sofka — Listopad — Bulla — Ptacek — Ekel.

Hasmonea: Weissmann; Fluhr — Redler; Szneider — Zucker — Szreier; Beigel — Horwitz — Birnbach I. — Steuerman — Werter.

Slovan zaczyna i odrazu Bulla podprowadza piłkę do bramki miejscowych i silnie strzela, ale w słupek Gra się przenosi i Hasmonea uzyskuje 2 rogi, które nie zostają wyzyskane. Slovan zaczyna atakować i ma przygniatającą przewagę i w 17' Listopad strzela pierwszą bramkę. Wiedeńczycy nie natężając się wcale grają bardzo ładnie i nie schodzą z pola karnego Hasmonei.

W 23' przedziera się Steuerman i strzela silnie na bramkę Slovanu, ale bramkarz łapie. Goście produkują się „kiwaniem" miejscowych i natem się kończy pierwsza połowa.

Po pauzie Hasmonea spuchła i Slovan uzyskuje lekko jeszcze pięć bramek przez Bullę trzy i Ptacka dwie. Gra staje się nudną, gdyż Hasmonea rozpaczliwie się broni murując bramkę. W ostatniej minucie Steuerman się przebija i strzela honorową bramkę.

Z Wiedeńczyków najlepiej się podobali Bulla, Listopad oraz Pojar I.

Z miejscowych bardzo ofiarnie grał Redler-Steuerman leniwy jak zeszłego roku. Sędziował p. Decowski.

B T. C. (Budapeszt) — Pogoń 3:2 (2:0).

Boisko Pogoni godz. 4·30 popoł.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

B. T. C.: Palscek; Orban — Gruber; Borsonyi — Zsin — Schweng; Hajdu — Zilizi — Kirschenbaum — Horwarth III. — Horwath II.

Pogoń: Lachowicz; Zemanek — Olearczyk; Gulicz — Fichtel — Boszniak; Słonecki — Garbień — Kuchar W. — Batsch — Juras.

Gra B. T. C. z Pogonią, która wystąpiła bez Ignarowicza w obronie zastępując go nieudolnie przez Zemanka była bardzo interesująca i dała dużo zebranej publiczności wiele emocji i ciekawych momentów.

Gospodarze grali bardzo ambitnie, atak w pierwszej połowie nie był w jaknajlepszej kondycji. Juras grał bardzo nerwowo i bez orjentacji. Drugie skrzydło Słonecki bez zarzutu. W pomocy najlepszy Fichtel i w obronie Olearczyk.

Węgrzy z początku naciskają wkrótce gra staje się otwartą, Batsch silnie strzela, ale bramkarz pewnie chwyta piłkę. W 10' róg przeciw B. T. C. niewykorzystany.

Już w 13' zdobywa prawo skrzydłowy gości z przeboju ładną bramkę. Węgrzy przeprowadzają błyskawiczne ataki, ale nie mogą prócz 2 rogów żadnego punktu zdobyć. W 33' wolny do B. T. C. z granicy pola karnego, Garbień strzela w aut. Dwie minuty później B. T. C. stawia wynik 2:0 na swoją korzyść. Przed końcem pierwszej połowy przebija się Batsch i strzela silnie w ręce bramkarza.

Po pauzie Pogoń zabiera się do pracy i ataki są już lepiej prowadzone. W 9' sędzia dyktuje karny przeciw B. T. C., którego Batsch nie wyzyskuje. Węgrzy naciskają i w 25' prawo skrzydłowy zdobywa 3-cią bramkę dla swoich barw. Pogoń jeszcze nie traci nadzieję i wzmacnia tempo, któremu goście ulegli. Pogoń gra bardzo energicznie i w 33' uzyskuje Batsch „główką" pierwszego gola dla Pogoni. Długotrwałe oklaski nie milkną. Gospodarze podnieceni grają wielką ambicją i w 2 minuty przed końcem zawodów strzela Garbień z podania Słoneckiego drugą i ostatnią bramkę dnia. Nie było już czasu do wyrównania. Rogów 2:1 dla Pogoni. Sędziował dobrze p. kpt. Bilor. Pogoń dopisała. Publiczności około 4000. Aleks.

* * *

Lwów, poniedziałek, 21. IV. 1924.

DRUGI DZIEŃ.

Boisko Pogoni godz. 3 popoł.

B. T. C. — Hasmonea 1:0 (1:0).

Zaszczytny wynik zawdzięcza Hasmonea obronie (Redler) oraz „murowaniu" bramki w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż grali systemem dziesięciobokowym.

W pierwszej połowie grała Hasmonea wcale ładnie o klasę lepiej, niż dnia poprzedniego, a B. T. C. natomiast o klasę gorzej i bez temperamentu, może system obrony Hasmonei ich zniechęcił do gry. W 34' uzyskują goście jedyną bramkę.

Po pauzie mur Hasmonei nie pozwala B. T. C. uzyskać, mimo oblężenia i bombardowaniu bramki żadnego punktu. Szczególnie wybił się w obronie Redler grający bardzo efektownie i skutecznie. Gra była z powyższych powodów nudną i z niecierpliwością pubiiczność oczekiwała zawodów Pogoń—Slovan. Goście w żaden sposób nie potrafili wyniku powiększyć. Sędziował dobrze p. inż. Dudryk

Slovan — Pogoń 2:2 (0:1).

Boisko Pogoni godz. 4 30 popoł.

Pogoń wystąpiła z Szabakiewiczem na lewem i Słoneckim na prawem skrzydle i Mauerem w obronie, który lepiej się prezentował niż. Zemanek dnia poprzedniego. Goście wystąpili w składzie wzmocnionym z Hanelem na środku ataku i Bullą na lewym łączniku zamiast Listopada.

Pogoń grała o wiele ładniej, niż z B. T. C. i jeszcze większą ambicją jednak technicznie ataku niżej od przeciwnika. W pierwszej połowie gospodarze mają bezwzgledną przewagę i uzyskują kilka rogów jednak nie wyzyskany. W 13' podprowadza Szabakiewicz podaje Garbieniowi, który silnie strzela, piłkę zaś wybitą z bramki Kuchar W. wbija z powrotem do siatki. Następują rogi dla Pogoni również nie wyzyskany. Rogów 5:1 dla gospodarzy.

Po zmianie miejsc bez przerwy (gdyż Slovan bezpośrednio po grze wyjechał do Krakowa gdzie gra z Wisłą) Slovan ujmuje inicjatywę w swe ręce. Garbień w 12' nie wykorzystuje dogodnej sytuacji do uzyskania bramki. W 17' róg przeciw Pogoni i gości wyrównują przy pomocy Gulicza przez Bullę. Słonecki opuścił boisko i jego miejsce zajął Juras. Slovan ma przewagę. Jednak w 22' Juras ciągnie na bramkę podaje Wackowi i ten pakuje piłkę w siatki. Pogoń prowadzi 2:1. Zwycięstwo gospodarzy zdawało się być pewnem, tymczasem w 30' Bulla wyrównuje z winy Mauera. Jeszcze trzy rogi dla Slovanii i sędzia odgwizduje zawody. Rogów razem 5:4 dla Pogoni. Sędziował dobrze p. Szlesser.

Goście grali bardzo ładnie szczególnie napad ze słynnym Bullą. Ponadto zasługuje na wyróżnienie obrona i doskonałe zgranie całej drużyny.

Zawody powyższe wykazały podniesienia się formy naszego mistrza. Publiczność dopisała mimo niepewnej pogody. Aleks.

List z Łodzi.

Święta Wielkanocne upłynęły w naszem mieście pod znakiem drużyn zamiejscowych, i tak gościły w Łodzi: Union Oberschöneweide z Berlina, K. S. Amatorski (Król. Huta), Naprzód (Załęże) i Luckenwalder B.V.(Berlin) w dwa dni po świętach.

Union Oberschöneweide zmierzył się dwukrotnie, z mistrzem naszego okręgu Ł. K. S-em, dnia pierwszego, pomimo znacznej przewagi nie zdołali goście uzyskać zwycięstwa i osiągnęli jedynie nierozstrzygnięty (2:2). Do przerwy prowadzą berlińczycy (1:0), po przerwie zdobywają oni drugą bramkę i gdy zdawało się, iż zwycięstwo gości jest już pewnem, zdobywa się Fejer na nadzwyczajny wysiłek, strzelając dwie bramki i wyrównuje w ten sposób rezultat.

W drugim dniu zwycięstwo (2:1) przypadło w udziale zupełnie zasłużenie berlińczykom.

Drużyna berlińska przedstawia się nadzwyczaj dodatnio, gości cechują wspaniały bieg, ostry start do piłki, dobra kombinacja i strzały z każdej odległości. Wyróżnili się z drużyny pr. skrzydłowy, lewy łącz., pr. pomocnik i bramkarz. Z gospodarzy wyróżnili się w pierwszym dniu Fejer i Durka, w drugim Hanke i Gabrjel. Sędziowali pp. Fiedler nadzwyczaj słabo i Hanke Zygmunt zadowalająco.

Amatorski K. S. z Król. Huty, przybył do Łodzi celem rozegrania zawodów z Klubem Turystów i L. T. S. G. Goście poprzedzeni wspaniałymi wynikami, a to z Pogonią (Lwów) 6:0 i Wisłą (Kraków) 6:3, zaprezentowali się nadzwyczaj dodatnio szczególnie w pierwszym dniu, gdy pokonali Klub Turystów 2:0. Gra była zupełnie zrównoważona, do połowy nieznaczna przewaga gospodarzy, którzy jednak nie potrafili jej wykorzystać. Po przerwie starają się goście za wszelką cenę zwyciężyć, co im się ostatecznie udaje i zdobywają oni pod koniec gry dwie bramki. Z drużyny wyróżnili się, wspaniały pr. pomocnik Duda I. i pr. skrzydłowy Muschalik. U Turystów dobrzy bracia Kubicy, Warliński i Kahl.

W drugim dniu zmierzyli się goście z L. T. S. G., gra była nadzwyczaj nieciekawa, a to z powodu słabej gry gości, którym całonocna pijatyka dała się dotkliwie we znaki. Wspaniali w dniu poprzednim gracze, grali dzisiaj niżej wszelkiej krytyki.

Zwycięstwo przypadło gospodarzom (1:0), jedyną bramkę dnia zdobył środkowy napastnik Kulawiak, były gracz Klubu Turystów, który pierwszy raz wystąpił w barwach L. T. S. G.

Niedzielny przeciwnik Unionu, Naprzód-Załęże, przedstawia się nadzwyczaj blado i konkurować może, w najlepszem razie z naszą B klasą. Zwycięstwo w stosunku 5:2 przypadło zasłużenie gospodarzom, w których barwach grali po dłuższej przerwie Finke, Kukla i Glazer.

Luckenwalder B. V., który zjechał w środę do Łodzi, dla rozegrania zawodów z Klubem Turystów, pozostawił po sobie nadzwyczaj złe wspomnienia, brutalna gra i ciągle krzyki, oto wady, które cechują drużynę niemiecką. Na zawodach tych zdarzył się nadzwyczaj przykry wypadek a mianowicie Al. Kubik gracz Turystów został kopnięty przez jednego z niemców, a będąc zdenerwowanym, zapomniał się i wymierzył niemcowi potężny policzek, następnie sam opuścił boisko. (Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, został Kubiak przez swój klub zdyskwalifikowany na przeciąg jednego miesiąca).

Zwycięstwo przypadło zupełnie niezasłużenie gościom; łodzianie byli o wiele lepsi, lecz ustąpić musieli grze brutalnej gości. Ostateczny rezultat 4:3 dla niemców, nie jest miernikiem sił. Sędzia p. Sałamianowicz, jest po części winnym, iż zawody powyższe zakończyły się tak niemiłym incydentem.

W najbliższą niedzielę odbędą się zawody Łódź - Warszawa, wrażeniami z nich nieomieszkam się z Sz. Czytelnikami podzielić.

Łódź, 23. IV. 1924 r. H. Gold.

Z prasy.

Obserwując rozwój naszej prasy sportowej, która w ostatnich miesiącach wykazuje poważny postęp naprzód, przyznać trzeba, że poza kilku już staremi i wytrawnemi wydawnictwami z młodszych wysuwa się na czoło warszawski „Stadjon“ doskonale obecnie redagowany, obejmujący poza bogatym działem recenzyjnym, cały szereg poważnych fachowych artykułów z różnych dziedzin sportu, pozatem wielka ilość fotografii sportowych, urozmaica każdy numer tego sympatycznego pisma.

Aczkolwiek w dziale recenzyjnym stara się być „Stadjon“ o ile możności bezstronnym, o tyle w wysuwaniu wniosków z poszczególnych wyników jest zbyt pochopny i wykazuje jeszcze niewyrobioną dostatecznie znajomość sił poszczególnych naszych okręgów piłki nożnej. Stadjon z ostatniej porażki Cracovii w Warszawie obecnie wysuwa na pierwsze miejsce okręg górnośląski, który naszem zdaniem co najwyżej dopiero na czwartem bodaj miejscu postawić można.

Nie trzeba opierać się wyłącznie na papierowych wynikach, nie wglądając w jakich warunkach one się odbyły.

Ostatnie zwycięstwa drużyn górnośląskich tłumaczyć raczej należy brakiem treningu drużyn z innych dzielnic w początkach sezonu niż ich faktyczną wyższością, gdy tymczasem górnoślązacy grają przez zimę i przez to w początkach sezonu są w lepszej formie.

Drużyny górnośląskie tylko u siebie w domu są może niebezpieczne i to tylko na wiosnę, w tym bowiem czasie będąc w lepszej formie od drużyn z innych dzielnic, mają pewną przewagę, którą uzupełniają b. ostrą grę, często brutalną, oraz pomocą fanatycznej publiczności: techniki, taktyki, kombinacji, oraz rutyny mało jeszcze u nich widać; pod tymi to względami stoją górnoślązacy daleko niżej od drużyn innych okręgów, a przecież to zalety tworzą klasę danego klubu.

Ostatnie wyniki czołowych drużyn górnośląskich w Poznaniu i Toruniu w zupełności to potwierdzają.

W Toruniu n. p. dzięki utrąceniu „tylko“ 7 graczy z T. K. S-u w tem i bramkarz, uzyskują górnoślązacy z trudem 3 bramki, na 5 strzelonych przez T. K. S. przytem nie okazali zaś oni żadnej pięknej gry, tylko wiele brutalności.

Naszem zdaniem małopolski sport piłki nożnej jeszcze dłuższy czas będzie przodował, ma bowiem ze sobą szereg lat rzetelnej pracy pracy, którą nie w tym stopniu posiadają dzisiaj inne dzielnice.

Z nowszych wydawnictw również pięknie rozwija się „Tydzień Sportowca“ ze swym nadzwyczaj bogatym działem recenzyjnym.

„Gazeta Sportowa“ podaje nam w jednym z ostatnich numerów fotografję słynnego Paddocka, z której na oko nic bardzo on wygląda na najszybszego człowieka świata. Paddock, który dotychczas był podobno bezkonkurencyjny, w ostatnich czasach jak donoszą pisma amerykańskie, ma groźnego rywala w osobie Franka Hussey, młodzieńca 19-letniego, który dotychczas niepobity, na 100-y postawił raz nawet rekord świata 9·6 sek.

Poświąteczny „Przegląd Sportowy“ podaje komunikat kapitana Związkowego K. Z. O. P. N., w którym widzimy reprezentatywną drużynę Krakowa, zestawioną na zawody z reprezentacją Górnego Śląska. Skład tej reprezentatywki aczkolwiek poza dwoma miejscami nieźle obstawiony, robi jednak wrażenie, albo konieczności uwzględnienia mniejszości narodowych, względnie potrzeby przedstawienia w tej drużynie procentowego stosunku wyznań religijnych miasta Krakowa. A czy bez tego obyć się nie można! ?

„Sport Ilustrowany“ szeroki w recenzjach wszelkiego rodzaju pozatem po sportowsku skromny, posiada doskonałego fotografa, który niewielki rozmiar numeru tego pisma uświetnia b. efektownemi zdjęciami sportowemi.

Dziewiąty numer tego „Sportu Ilustr.“ przypomina p. dr. Orłowiczowi, autorowi artykułu w lwowskim „Sporcie“ — „Organizacje Sportu w Polsce“ — że w b. dzielnicy pruskiej istniał już od roku 1913 Związek Polskich Towarzystw Sportowych, obejmujący polskie organizacje sportowe tej dzielnicy, a nie jak autor podaje jakoby do 1918 r. żadne związki polskie w pruskim zaborze nie istniały.

„Sport Górnośląski“ obawia się cośkolwiek o swą reprezentatywkę w zawodach z Krakowem, naszem zdaniem

Kraków aczkolwiek nie wyjeżdża w nazbyt silnym składzie, powinien pewnie wygrać i tem samem rozwiązać „poważne" wątpliwości niektórych znawców i wyjadaczy piłkarskich.

Z wyniku zawodów świątecznych z drużynami zagranicznemi prasa sportowa zgodnie stwierdza, że klasa polskiego sportu dorównuje dolnej klasie zagranicznej; wyniki Cracovii, Wisły, Pogoni, Warty, T. K. S., Ł. K. S. z pierwszorzędnemi drużynami berlińskiemi, wiedeńskiemi oraz węgerskiemi dobitnie to wykazują. M. W.

Automobilizm.

II. Międzynarodowe wyścigi samochodowe.

Automobilklub Polski organizuje w dn. 18 maja rb. II. wyścig samochodowy na trójkocie szos pod Poznaniem (błonie Grunwaldzkie) w 20 okrężeniach, razem 58 klm. (jedno okrężenie 2900 metr.)

Do wyścigu dopuszczone są; motocykle, trzykołówki, voiturette'y i samochody podzielone na kategorje.

Zgłoszenia będą przyjmowane od sportsman'ów, firm samochodowych i zawodowców. Zgłoszenia przyjmowane do godz. 18 dn. 7. V. 24 w Komisji Sportowej Automobilklubu Ossolińskich 6 Warszawa. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane będą do dnia 15 maja za dodatkową opłatą wynoszącą 100% wpisowego.

Wyścig rozpocznie się o godz. 10 rano ze startu koło trybuny sędziowskiej.

Ustanowione są następujące nagrody:

a) Komisji Sportowej A. P. za największą bezwzględną szybkość dnia — ogólna dla samochodów klasy C, D, E i F.

b) Hr. Karola Raczyńskiego dla samochodów klas C, D i E za najlepsz bezwzględną klasy C, D, E.

c) Pawła Bitschana — Puhar wędrowny, za największą bezwzględną szybkość osiągniętą przez członka Automobilklubu Polski. — Nagroda zdobyta trzykrotnie — nie koniecznie kolejno — przechodzi na własność zdobywcy.

d) Stanisława Wapińskiego dla fabryki, która trzy lata z rzędu osiągnie największą szybkość.

e) Dyplomy dla wszystkich uczestników, którzy ukończyli wyścig.

Dla chcących wziąć udział w powyższych wyścigach, radzimy zwrócić się do Automobilklubu Polski, który nadeszle regulamin. (Red.)

Hippika

Zwycięstwo jazdy polskiej na wojskowych międzynarodowych konkursach hipicznych w Nicei.

Nagroda „Hoteli Nicejskich" 8) „Qui vive" kpt Rostworowskiego. Nagroda „Księżny Aasta": 6) kpt. Rostworowski, 16) por. Królikiewicz na „Jaśku".

Nagroda „Komitetu Uroczystości" 1 serja: 1) „Zefer" płk. Rómmea, 2) „Generał" kpt. Rostworowskim. 3) „Orkan" pod por. Królikiewiczem, 6) „Momu Extra Dry" pod płk. Rómmlem, 13) „Łobuz" pod por. Brzezińskim. II. serja: 4) „Picador" pod por. Królikiewiczem. Nagroda ks. Monaco. I. serja: 16) „Muram Extra Dry" pod płk. Rómmlem. II. serja: 1) „Picador" por. Królikiewicza 7) „Orkan" por. Królikiewiczu.

Nagroda Zwycięstwa. Próba I: 6. kpt. Rostworowski. Próba II „Flot Rubans" por. Królikiewicza. Nagroda armji zagranicznych: 8 nagroda płk. Rómmel, 13 nagroda por. Brzeziński oraz kokarda por. Skupieński.

„Clo" całego konkursu stanowiła wielka nagroda miejska (20000 fr.) i puhar, który zdobył por. Królikiewicz na Jaśku (16 przeszkód w przestrzeni 760 mtr.)

W roku zeszłym puhar wygrał włoski kapitan Forniegli, wygrywając trzy lata z rzędu, otrzymuje puhar na własność.

6 nagroda również przypadła por. Królekiewiczowi na Pikadorze 18-a nagroda płk. Rómmlowski i kokarda por. Brzezińskiemu.

Wszyscy nagrodzeni zwycięzcy oraz ich konie pochodzą z 1 p. zwoleżerów w Warszawie.

Jazda polska Odrodzonej Armji Rzeczypospolitej wypisała złotą kartę na forum świata.

(Polska Zbrojna.)

Tennis

Ogłoszony nareszcie

program Pol. Zw. Lawn-Tenn. potwierdza po raz ostatni nasze zarzuty przeciwko tut. klubowi Lawn-Tennisowemu. — Mianowicie w programie świeci uroczystą nieobecnością Tor. Klub Lawn-Tennis. O śpiączce tego klubu już zaczynają się zjawiać wzmianki w prasie sportowej stołecznej (Stadjon) Wstyd doprawdy przynosi nam ta gałąź sportu, mogąca jednak rozwijać się w Toruniu bardzo pomyślnie. (22

Piłka nożna.

T. K. S.—Victoria 1889 (Berlin) **4:1**

Zawody z Victorią wykazały, że klasa naszej mistrzoskiej drużyny darównuje z pewnością I. k'. berlińskiej; a może ją nawet pod pewnymi względami przewyższa.

Konstatujemy równocześnie, że forma naszego mistrza z tygodnia na tydzień stale się poprawia i dzisiaj śmiało już powiedzieć można, że T. K. S. jako mistrz Pomorza, poważną odegra rolę w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Atak naszej drużyny wykazał na tych zawodach, że jest z pewnością jednym z najsilniejszych w Polsce, a również bramkarz oraz obrońca A. Gumowski reprezentują najlepszą klasę polską.

Wiemy o tem, że zaangażowany trener polskiej drużyny olimpijskiej inż. Biro objedzie ważniejsze centra piłkarskie celem rozejżenia się w materjale graczy, mógłby on i do Torunia zawitać i przekonać się, że poza wybranym już p. Stogowskim, znalazłoby się coś niecoś do reprezentatywki.

Zawody przy licznie zebranej publiczności i pięknej pogodzie rozpoczynają Berlińczycy, pokazując w pierwszych minutach piękną i kombinacyjną grę. .

Nasi w tym dniu świetnie dysponowani, przejmują jednak w krótkim czasie inicjatywę w swe ręce, której już do końca gry nie wypuszczają.

Wspaniale przeprowadzane ataki inscenizowane przez P. Gumowskiego, odpiera z trudem doskonała obrona Berlińczyków.

Przewaga naszych stale się zwiększa, aż wreszcie w ? minucie uzyskuje pierwszą bramkę pewnym nieuchronnym strzałem p. Stogowski, który w tym dniu był szczególnym postrachem Victorji.

Nieczęste wypady gości likwiduje w zarodku pomoc względnie obrona T. K. S-u tak, że bramkarz Osiński mało zatrudniony, chwyta kilka tylko piłek, w tem jedną niebezpieczną i trudną do obrony, odbija pewnie pięścią.

W 39 minucie z kombinacji Cieszyński-Stogowski pada druga bramka strzelona przez p. Stogowskiego.

Z wynikiem 2:0 dla T. K. S. kończy się pierwsza połowa gry.

Po pauzie Berlińczycy wytężają wszystkie siły, celem przełamania oporu miejscowych, przez krótki czas atakują bramkę T. K. S-u; nie mogąc jednak z powodu dobrej gry pomocy, jakoteż obrony miejscowych nic uzyskać, dopiero przez nastrzelenie ręki jednego z pomocników uzyskują rzut karny, który pewnie zamieniają w bramkę.

Następują ataki miejscowych coraz niebezpieczniejsze, tempo szybkie w dalszym ciągu utrzymane, współpraca całej drużyny doskonała.

W 28 minucie z podania Cieszyńskiego dostaje piłkę Stogowski i z najbliższej odległości pakuje piłkę po raz trzeci w bramkę Victorji.

W dalszym ciągu gra toczy się przy przewadze miejscowych. —

Zbliża się koniec zawodów. Po błyskawicznej kombinacji trójki środkowej, uzyskuje J. Cieszyński ostrym, silnym strzałem czwartę najefektowniejszą bramkę w tym dniu.

Zwycięstwo zupełne 4:1.

Drużyna berlińska odznaczała się dobrem opanowaniem techniki piłki u wszystkich graczy, obrona ich wspaniała, jakoteż lewy i środkowy pomocnik. Z napadu wyróżniał się środek ataku. Nasi technicznie Berlińczykom dorównywali; przewyższali ich jednak szybkim startem do piłki, kombinacją, oraz tempem.

Gra cała prowadzona przez obie strony nadzwyczaj poprawnie, przez co ułatwione zadanie miał sędzia p. Maltze, który ze swego zadania wywiązał się ku zadowoleniu tak drużyn, jakoteż publiczności.

Z T.K.S-u wyróżnili się z ataku obaj Cieszyńscy a szczególnie lewy łącznik, który jest obecnie w świetnej formie i można go zaliczyć do najlepszych łączników w Polsce, P. Gumowski prowadzeniem ataku oraz świetną techniką i Stogowski „tank", postrach bramkarzy.

Pomoc poza Hirschfeldem grała dobrze i trzymała kontakt z atakiem, obrona pewna jakoteż i bramkarz, który zresztą nie wiele miał do roboty.

Publiczność z ogromną uwagą i zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów, darząc oklaskami piękne momenty gry, oraz zdobywców bramek.

WU

Częstochowa, 20. IV. 1924

Warta II (Poznań)—**Orlęta 3:2 (3:1)**

Mistrz kl. B. Pozn. Z. O. P. N. pokazał ładną grę, pod względem której przewyższał wszystkie dotychczas goszczące u nas drużyny.

Już w 8' atak Orląt prze naprzód i uzyskuje przez Słottę pierwszą bramkę. Warta rewanżuje się wkrótce potem i w równych odstępach czasu zdobywa jeszcze 2 bramki. Zaczyna się zanosić na wielką klęskę gospodarzy, to też starają się oni utrzymać wynik 3:1.

W drugiej połowie Orlęta są więcej w ofenzywie i zapisują na swe konto goala strzelonego przez Wójciaka. Warta swoich częstych ataków nie zdołała zaznaczyć cyfrowo. Rogów 5:3.

Sędziował p. Iwaszko.

21. IV. 1924.

* * *

Warta II (Poznań)—**Warta 5:1**

Gra na deszczu, nieciekawa. Przewaga Warty pozn. z małemi chwilami Warty częst.

* * *

Sparta—Orlęta 3:1 (2:0)

Orlęta przemęczone zawodami z Wartą uległy świeżej Sparcie. Gra równa. — Sędzia do połowy p. Korniak, później p. Zieliński. Rogów 4:2.

* * *

Racovia—Częstochowa 2:0

Częstochowa gra lepiej, niż przy końcu zeszłego sezonu Wyróżniał się obrońca jej p. Kuliński.

S. G.

Stryj, 21. IV. 1924

Pogoń I (Stryj)—**Lechia I** (Lwów) **2:1 (2:1)**

Otwarcie sezonu piłki nożnej S. K. S. „Pogoni".

Gra ciekawa prowadzona pod znakiem przewagi miejscowych, którzy nie umieli wykorzystać sytuacyj podbramkowych i temu tylko zawdzięcza Lechja tak małą przegraną. Pierwszą bramkę dla Pogoni strzela w 8' lewy łącznik Bidziński a w cztery minuty potem drugą bramkę środek ataku Bobowski. Dla gości zdobywa bramkę ślicznym strzałem Wieczysty w 14'. Wynik powyższy utrzymuje się do końca gry. W Lechji dobry bramkarz, obrońca Budzianowski i Wieczysty. Z miejscowych wyróżnili się Paraszczak, Reif II i pod koniec gry Bobowski. Pogoń w linji ataku słaba, pomoce z wyjątkiem Lachowicza i obrona dobre. Rogów 5:3 dla miejscowych. Sędzia por. Niedźwirski ze Lwowa b. dobry. (29)

Obserwator.

Team A.—Team B. 3:2 (1:1)

Lwów, dnia 17 kwietnia 1924.

Jest już jakoś zwyczajem, że publiczność nie ma zbytniego zaufania do wszelkich zawodów próbnych, teamów itp. I może nawet słusznie. Rzadko bowiem zawody takie spełniają u nas swoje zadanie, bądźto wskutek niestawienia się graczy, bądźto wskutek wadliwej organizacji. I chociaż zawody czwartkowe, dwóch zespołów, wybranych przez p. Biro, z poprzednich czterech grających we środę należały do rzędu ciekawych, pomimo braku kilku graczy z obu stron, publiczność nie dopisała z powodów wyżej przytoczonych.

Wynik wewnętrznie prawdziwy stosunek sił obu drużyn, ponieważ pewne braki techniczne uzupełniał Team B wielką ofiarnością i ambicją, przeciwstawiając ją rutynie i doświadczeniu przeważnej części Teamu A. Z obu bramkarzy Winnickiego i Lachowicza, podobał się lepiej pierwszy, odznaczając się pewnością chwytu i większem opanowaniu stylu. Obrony obu drużyn prawie że równe, bardziej jednolita obrona Teamu B, ponieważ u przeciwnika odbijał się bardzo swą nieumiejętnością Ignarowicz od dobrego Olearczyka.

Z linji pomocy bezsprzecznie lepszą była pomoc zespołu A, w której prym wiedli Witkowski i Gieras.

W napadzie Teamu A, zadowoliła jedynie trójka Pogoni. Pokazała ona grę piękną i kombinację sobie właściwą przechodzącą jednak czasami w nadmiar, zwłaszcza pod bramką, gdzie brak jej było tym razem wykończenia t. z. strzału. Może stała temu jednak na przeszkodzie dobra obrona przeciwnika. W każdym razie jest ona jako całość bezsprzecznie najlepszą w Polsce i dobrzeby zrobił p. Biro, pozostając przez święta we Lwowie, by widzieć ją na zawodach ze „Slowanem" i „B. T. C." Skrzydła rezerwowe słabe.

W Teamie B. wyróżniali się w napadzie przedewszystkiem Kogut i Słonecki, jakkolwiek Kopeć IV. nie był też złym, nie mógł on jednak przeciw rutynowanemu Witkowskiemu niczego zrobić. — Wochanka pracowity. Langier (rezerw.) przeciętny. Gra sama interesująca, obfitowała w wielką ilość rogów, strzelanych jednak bardzo słabo. — Bramki uzyskali dla Teamu A., Garbień, Bacz, Wacek; dla Teamu B., Wochanka i Kogut. Zawody prowadził dobrze pan Dudryk. Rogów 7:5 dla Teamu A.

Jot—Er.

12./IV. Metal-Jutrzenka 3:0 (1:0)

Sezon footbalowy rozpoczął się powyższemi zawodami. Przebiegu gry nie będę podawał z powodu chaotycznej gry i fatalnych stosunków atmosferycznych. Sędziował p. Malkiszcz dobrze, obecnie najlepszy sędzia.

* * *

13./IV. Wisłoka (Dębica) - Jutrzenka 3:1 (2:0)

Wisłoka odazała się drużyną lepszą pod względem zgrania, wyróżnili się prawy obrońca i lewy łącznik. Zachowanie się cętra ataku u Jutrzenki Kama pozostawiła wiele do życzenia. Rogów 3:0. Sędziował p. Soldinger, który zdał egzamin sędziowski słabo.

* * *

26./IV. Hakoach-Samson 1:3 (0:2)

Hakoach jest to połączona drużyna Drom i Hakaolum okazała się dobrym zespołem. Stary weteran Samson potrafił zgniść młodą drużynę. Sędz. p. Malkiszcz.

* * *

26./IV. Jutrzenka II Kraków - Jutrzenka 7:0. Kompletna przewaga Jutrzenki II, która uzyska wysokocyfrowe ale zasłużone zwycięstwo nad młodą Jutrzenką.

21./IV. Sparta (Kraków) - Tarnowia 0:1 (0:0)

Tarnowia rozpoczyna swój sezon footbalowy ze Spartą, która okazała się groźnym przeciwnikiem. Do pauzy gra otwarta z lekką przewagą gości, których wypady załamywały się na świetne w tym dniu dysponowanym Ziemianem prawym obrońcą. Sparta przewyższała Tarnowię zgraniem i lepszym startem do piłki. Napastnicy gospodarzy kilkakrotnie przestrzeliwali z najdogodniejszej sytuacji. Dopiero po pauzie z zamieszania podbramkowego uzyskuje Tarnowia goala strzelonego przez Swobodę nowego gracza I drużyny. U gości odznaczali się bramkarz, prawy obrońca i lewy łącznik, zaś w Tarnowi Skurint przy końcu wypadami i Swoboda. Sędziował p. Malkiszcz słabo. Rogów 3:1 dla gości.

* * *

23./IV. Samson (Rzeszów) - Jutrzenka 1:3 (0:1)

Ładna gra Jutrzenki, która z 4 zawodów pokazała jedną ładną grę dopiero. Tym razem pogoda dopisała i pozwoliła rozwinąć grę. Sędziował p. Malkiszcz.

J. S.

Lwów, 27. 4. 1924.

Pogoń — Rewera (Stanisławów) 7:1 (3:1).

Dziś odbyły się zawody przyjacielskie powyższych drużyn na boisku Cytadeli.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń: Lachowicz; Ignarowicz — Wielkopolski; Gulicz — Baszniak — Pacowski; Szabakiewicz — Garbień — Batsch — Smaczyński — Zuras.

Rewera: Gyurkowiak; Linkiewicz — Kulman; Gyurkowicz — Biały — Tatara; Kopanicki — Wędzyński — Kropownicki — Sobolewski — Herman.

Mimo, że Pogoń wystąpiła bez Wacka, Słoneckiego, Fichtla i Olearczyka, mogła bez wysiłku i bez wyzyskania technicznej przewagi, uzyskać wynik powyższy

Rewera grała ofiarnie i fair, ale poznać było u niej brak treningu. Wybijali się skrzydła, które kilkakrotnie zagrażały bramce Pogoni oraz bramkarz.

W Pogoni Smarzyński na prawem łączniku słaby, wprawdzie zdobył dwie bramki, ale za słabo zawsze wypuszczał piłkę Jurasowi. Baszniak w środku pomocy bez zarzutu. Lachowicz w bramce pewny.

W pierwszej połowie Pogoń ma zdeklarowaną przewagę i uzyskuje w 5' przez Smaczyńskiego oraz w 13' przez Batscha z podania Garbienia i w 35' z rogu też przez Batscha 3 bramki. W 40' Wiekopolski zawinął karnego z którego Rewera zdobywa honorową bramkę. Do polowy rogów 6:1 dla Pogoni.

Po pauzie padają jeszcze cztery bramki i to w 5' przez Smaczyńskiego z podania Batscha, w 25' przez Batscha z rogu, w 33' przez Garbienia i w ostatniej minucie również przez niego czwarta bramka w drugiej połowie rogów 2:1 dla Rewery. Razem 7:3 rogów dla Pogoni. — Sędziował słabo p. Picheta.

Aleks.

* * *

Sparta — Metal 3:0 (0:0).

Zawody o mistrzostwo klasy „B" na Cytadeli.

W pierwszej połowie Metal gra wiatrem i ma przewagę, ale nie może z powodu braku strzelców oraz złej gry prawego skrzydłowego żadnego punktu uzyskać

Po przerwie Sparta atakuje energicznie i uzyskuję przewagę oraz 3 bramki przez Fialę, który zresztą grał słabo. Najlepszym graczem Sparty był Asłanowicz. W Metalu lewe skrzydło oraz środkowy pomocnik bez zarzutu, natomiast bramkarz oraz prawe skrzydło niżej krytyki. — Sędziował p. Schargiel.

Aleks.

* * *

21 IV. 24. **Sparta—Jutrzenka 3:2 (0:0)**

Lwów 23/IV.

Pogoń — B. T. C 3:2 (1:0).

Węgrzy przedstawili się w dniu tym z wyjątkiem końcowego okresu gry, słabo. Możliwie, że wpłynął na to osłabiony skład, (3 rez.) ale i Pogóń wystąpiła bez Gulicza i Słoneckiego. Zaraz w 4 minucie przestrzela Wacek rzut karny, co zdarza się Pogoni coraz częściej i świadczy, tak o niewyszkoleniu technicznem, jak i o nieopanowaniu nerwów.

Gra w pierwszej połowie, naogół z przewagą Pogoni, wykazała parę ładnych pociągnięć środkowej trójki tejże, uwieńczonych zdobyciem bramki przez Wacka w 33 minucie W drugiej połowie uzyskuje Pogoń jeszcze 2 punkty przez Bacza, z karnego i Garbienia.

Tu następuje punkt zwrotny w grze. Przy stanie 3 0 na swoją niekorzyść, zrywają się Węgrzy i prą całą siłą do wyrównania. Pogoń, zmęczona tempem, opada z sił i zezwala na wpakowanie 2 bramek przez Węgrów, gniotących silnie Moment ten przypomniał pierwsze zawody Pogoni z B. T. C., gdy Pogoń uzyskała identyczny wynik, także przy stanie 3:0 na korzyść Węgrów. Rogów 6:1 dla B. T. C. Sędzia p. Picheta słaby

24./IV. **Czarni—19 pp. 6:1 (3:0)**

Zawody te wykazały dobrą formę Czarnych, którzy wystąpili bez Gierasa. Posiadają oni teraz dobry napad, kombinujący pięknie, a przedewszystkiem strzelający z każdej sposobności i pozycji.

4 bramki uzyskał Kopeć IV, zawodnik przedstawiający wspaniały materjał na gracza pierwszorzędnego. 2 dalsze Chmielewski, który wykazał po kilku zawodach w 1 drużynie, dobre zgranie z Müllerem i dyspozycją strzałową.

W 19 pp. dobrze przedstawia się obrona i pomoc, napad słabszy. Bramkę dla 19 pp. uzyskał Blind. Sędziował nieudolnie p. Usarz.

* * *

Biali — Jutrzenka 1:0 (1:0)

Mistrz. kl. B.

Z drużyn B. klasowych, narazie przedstawia się najlepiej Sparta. Wzmocniona kilku graczami 2-ej Pogoni, posiada drużynę fizycznie silną, o dobrem wyrobieniu technicznem. Metal zawiódł, był on wiele słabszym, niż na zawodach z Hasmoneą.

Biali, aczkolwiek wielką mieli przewagę nad Jutrzenką, a zwłaszcza w drugiej połowie, niepotrafili jej cyfrowo uzyskać. Najlepszą częścią drużyny jest obrona. Pomoc dobra, napad z wyjątkiem trójki środkowej słaby. Jutrzenka nie wykazała poprawy i nie

potrafiła się zdobyć na celową akcję. Wpłynęło na to utrącenie 2 graczy w napadzie. Jot.-Er.

27./IV. **Czarni II — Lechja II 7:1 (3:0).** Mistrz. kl. B.

Przewaga Czarnych.

27./IV. **Makkabi—Hakoach 3:2 (3:0)**

27./IV. **Jutrzenka II - Bar Kochba 1:0 (1:0).**
Jutrzenka II — Biali II 4:2 (1:2).

20. IV. 24 **Jutrzenka—D. K. S.** 7:2 (2:0)
Stała przewaga Jutrzenki.

Jutrzenka II.—D. K. S. II. 2:0 (1:0)
Amatorzy—Hakoach 5:0
Orlęta—Pogoń II. 2:3

Jot—Er.

Równe, 25. IV. 24. r.
K. S Kresowianka (Łuck) - Ł. K. S. Hasmonea 1:1 (1:1).

Rogów 3:2 dla Hasmonei. Na ctwarcie boiska Ł. K. S. Hasmonei, klub ten rozegrał zawody rewanżowe z mistrzem Łucka K. S. Kresowiankę. Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem przewagi ze strony Kresowianki, która już w 10-ej minucie uzyskuje ze strzału lewego łącznika goala. Wkrótce Hasmonea się rewanżuje i wynik 1:1 utrzymuje się do końca gry. Po pauzie Hasmonea jako silniejsza fizycznie, zapanowuje nad słabszym fizycznie przeciwnikiem, jak to widać z stosunku rogów. Piękną i żywą grę starał się psuć i niweczyć sędzia, który nie mając pojęcia o regułach piłki nożnej, swemi zawsze prawie mylnemi rozstrzygnięciami, wywoływał oburzenie publiczności, która w dniu tym licznie zebrana (3500 osób) z zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów. (28) B. M.

Rożyszcze, 19. 4. 24 r.

ŁKS. Makkabi (Rożyszcze) — RKS (Łuck) 1:0 (0:0). RKS. grając w ósemkę uległ przeciwnikowi b. słabemu, który zwycięstwo swe zawdzięcza sile fizycznej i brutalnej grze. Sędziował bezstronnie p. Baranowski z Łucka.

Łuck, 21. 4. 24 r.

K. S. Kresowianka — ŁKS. Hasmonea (Równe) 2:1 (1:0). Hasmonea dawniejsza A-klasowa Makkabi mająca zmierzyć się 26. 4. z kombinowaną Pogonią (Lwów) uległa coraz to lepszej technice i taktycznie Kresowiance, która ze swej strony rokuje wielkie nadzieje. Silny wiatr z deszczem utrudniał grę, która pomimo tego była bardzo ciekawą. Do pauzy Kresowianka uzyskuje przez lewego łącznika jedną bramkę, po pauzie zaś drugą przez centrum ataku. Honorowego goala Hasmonea uzyskała z karnego. Wyróżnili się z pośród zawodników obrona w Hasmonei, zaś lewy pomocnik, centrum ataku i lewy łącznik z Kresowianki. Rogów 6:1 dla zwycięzców. Sędziował dobrze p. Woźniak.

22. 4. 24 r. **K. S. Kresowianka — ŁKS. Hasmonea** (Łuck) 3:0 (1:0). Znaczna przewaga Kresowianki, wyrażająca się w stosunku rogów 6:2 dla Kresowianki. Zwycięstwem tem Kresowianka utrzymała się przy tytule „mistrza Łucka". Bramki dla zwycięzców zdobyli lewo-skrzydłowy (1 połowa), lewy łącznik i centrum ataku (głową). Sędzia dobry.

B. M.

S K. S. „Jarosiavia" — 2 p. Wojsk. Łączności 1:6 (0:1).

Zawody przyjacielskie. Drużyna 2 p. Wojsk. Łącz., fizycznie silniejsza, odniosła tak wysoko cyfrowy wynik nad swoim przeciwnikiem, który przedstawia zespół pod względem fizycznym o wiele słabszy rekrutujący się z uczniów tut. uczelni, jednak technicznie dorównywała przeciwnikom, co świadczy wynik do przerwy 0:1. Druga połowa zawodów, wskutek deszczu ulewnego, utrudniała dostatecznie rozwinąć grę, gdyż boisko, posiadając nakład gliny, zupełnie rozmokło. Jaroslavia nie wykorzystała kilka pięknych sytuacji podbramkowych z braku strzałów i orjentacji. Sędzia p. St. Teleśnicki. Rogów 7:2 dla Jaroslavii. (29) J.

Warszawa — Łódź 2:0 (2:0).

Sędzia p. Molkner, widzów 4000.

Z wielką niecierpliwością oczekiwane przez sfery sportowe Łodzi, odbyły się dnia 27-go bm. zawody pomiędzy reprezentacjami wyżej wymienionych miast.

Ogólnie spodziewano się zwycięstwa gospodarzy, gdyż reprezentacja stolicy przyjechała bez swych najlepszych graczy (bez Jana i Stefana Lothów i Hamburgera). Wielkie więc było rozczarowanie czterech tysięcy widzów, gdy reprezentanci Łodzi zeszli z boiska pokonanymi. Przechodząc do przebiegu gry, zaznaczyć należy, iż gra była przez cały czas równa, z nieznaczną przewagą łodzian, tak że wynik nierozstrzygnięty byłby faktycznym miernikiem sił.

Grę rozpoczynają goście, i już w pierwszych minutach daje się zauważyć lepszę zgranie drużyny warszawskiej. Goście zagrażają niebezpiecznie bramce łodzian, lecz tu jest na swem stanowisku fenomenalny Karaś, który likwiduje wszelkie zakusy gości.

Śledź podprowadza piłkę aż do linji autowej, oddaje strzał na bramkę, obroniony pięknie przez Domańskiego, nadbiega Sęgał i strzela powtórnie, schwytaną piłkę wypuszcza Domański z rąk, bramka zda się nieuchronną, wtem nadbiega Suchorzewski i wybija piłkę z linji bramkowej.

Gra równa, toczy się przeważnie na środku boiska, aż w 24 m. z kombinacji Grabowski, Tupalski, Zantman, zdobywa ten ostatni pierwszy punkt dla Warszawy, przywitany nielicznemi oklaskami, grupki przybyłych z Warszawy widzów.

Po tym sukcesie warszawiaków następuje skonsternowanie w szeregach gospodarzy, speszeni strzelają niecelnie, wszystkie strzały idą w aut, lub też stają się łupem wyśmienitego w dniu tym Domańskiego.

W 36 wyrywa się Grabowski, Pila wybiega chcąc w ten sposób wyświetlić sytuację, lecz Grabowski zdobywa drugiego goala dla swych barw, usadawiając piłkę w siatce. Cisza na widowni towarzyszyła, towarzyszyla sukcesowi gości.

Łodzianie zrywają się do ataku, lecz wszelkie ich wysiłki spełzają na niczem, z rezultatem 2:0 dla Warszawy sędzia odgwizduje pierwszą połowę.

Po przerwie wychodzą łodzianie na boisko z chęcią wyrównania, lecz na skutek zbytniego zdenerwowania, nie są w stanie zdobyć się na planową akcję, ataki ich są chaotyczne, pomoc nie współpracuje z atakiem.

Gra cały czas otwarta, z nieznaczną przewagą łodzian, którzy przebywając stale na połowie gości, nic zdziałać nie mogą.

W 40 m. Karaś, zachęcany krzykami przez publiczność, przerywa się przez pomoc i obronę gości, lecz jego wspaniały strzał mija się z celem, przechodząc tuż koło słupka.

Na minutę przed końcem dyktuje sędzia za faul na polu karnem, jedenastkę przeciwko gościom, lecz Duska w zdenerwowaniu nie wykorzystuje jej, strzelając w aut. Zaraz po tem odgwizduje sędzia p. Molkner z Krakowa zawody.

Zaznaczyć należy, iż większą część drugiej połowy grali Warszawianie w dziesiątkę, gdyż Luksenburga usunął sędzia z boiska za grę brutalną.

U gości nie widzieliśmy żadnego słabego punku, cała jedenastka równa. Ponad wszystkich wybijał się jedynie Domański, który z powodzeniem zastępował Janka Lotha w bramce.

W drużynie łodzian wszyscy grali słabiej, aniżeli zwykle, jedynie Karaś dokonywał wprost cudów, był on wszędzie, był też najlepszym graczem na boisku. Partner Karasia, Bestek trafiał ciągle w powietrze, stwarzając w ten sposób niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Hanke pracowity, niedostatecznie wspierał atak, co zresztą o całej linji pomocy powiedzieć można.

W ataku Śledź, z początku gry dobrze się zapowiadający, tracił czas na bawienie się z piłką, którą mu zresztą Putzman ciągle odbierał. Lange z powodu słabej gry swych partnerów nic zrobić nie mógł. Stefan Kubitz, na kierownika ataku się nie nadaje, jego pozycja jest śr. pomocy i tam grać powinien, w ataku nie przyniósł nam żadnego pożytku. Sęgał słaby, do reprezentacji nie nadaje się, na miejsce jego radzilibyśmy wziąść Hoffmana z Unionu. Duska najlepszy w ataku, powinien grać nieco spokojniej, a napewno zdobyłby tak dla Łodzi upragniony punkt.

Drużyny wystąpiły w składach: **Warszawa:** Domański (Warsz.), Suchorzewski (W.), Zoller (Legja), Putzman (W.), Etmirowicz i Wójcik (L.), Mieszkowski (W.), Tupalski, Grabowski (P.), Luksenburg (W.), i Zantman (Pol.) (kapitan drużyny).

Łódź: Pilc (ŁTSG.), Karaś (28 p. S K,), Bestek (ŁTSG). Hanke (ŁTSG), Wieliszek (ŁTSG) (kapitan drużyny), Gabrjel, Durka (ŁTSG.), Sęgał (Hakoah), Kubitz Stefan (Kl. Turystów), Lange i Śledź (ŁKS).

W nadchodzącą sobotę odbędą się w Łodzi zawody pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi, sądzimy, iż nasi wybrańcy lepiej zaprezentują barwy Łodzi. H. G.

Różne wiadomości.

Z Łucka.

Powstał tu klub ukraiński „Junak“, który posiada tymczasowo sekcję piłki nożnej.

Miejscowa Ł. K. S. „Makkabi“ zmieniła swą nazwę na Ł. K. S. „Hasmonea“. (36) B. M.

W. K. S. Łuck

rozwiązany w zimie br, zawiązał się tu na nowo i przystąpił od razu do oparkanienia swego boiska. (35)

Sokół — Łucki

zamierza urządzić w najbliższym czasie wyścig kolarski szosowy na przestrzeni 25 klm. (35)

Pierwsza ogłoszona lista ofiar

na Olimpjadzie zawiera 88 nazwisk z Prezydentem Republiki na czele. Ogólna kwota wynosi 353.002 franków. (4

Od Redakcji.

Stosownie do zapowiedzi w № 16 „Sportowca“ prawidłowe **rozwiązanie logogryfu** nadesłali jako trzej pierwsi z Torunia pp. W. Sokulski, plut. Algusiewicz, M. Monderer.

Pocztą J. Kozłowski z Poznania, M. Gostański z Jacewa, T. Szleifer z Kutna, którzy otrzymają po 9 pocztówek. — Pocztówki można odebrać w radakcji w piątek między godz. 4—5; zamiejscowym prześlemy pod opaską.

Rozlosowanie nastąpi około 8 maja. Rozwiązania przyjmowane będą do dn. 5-go maja włącznie; obowiązuje stempel pocztowy.

Prof. Wacek — Lwów. List otrzymaliśmy. Sądzimy, że czasem można wybaczyć błędy swoim młodszym i mniej rutynowanym kolegom Czy to wystarczy?

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P.Ł.N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.